

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłanych pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiejscowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 21 października 1888

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 29. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 20 października.

**W sprawie procesu „Parnell contra Times.”**

O pierwszym posiedzeniu komisji śledczej parlamentu angielskiego, której powierzono prowadzenie wiekopomnego procesu Parnella naprzeciw wydawcy „Timesa” pisaliśmy obszernie już na tym miejscu, streszczając równocześnie wszystkie główne punkta, około których obracać się będą badania śledcze komisji — jako dalej i to, co w procesie tym będzie właściwym „tema probandum”; wreszcie zaznaczyliśmy też, jakie role i zadania przypadają tu każdej z obu stron implikowanych.

Proces ten olbrzymi wejście nie za długo w nowe, ciekawe a nieprzewidywane stadium — które stanowić będzie niejako akt odrębny całego dramatu. Oto jeden z członków parlamentu, p. Campbell wystąpił ze swęj strony w dniach ostatnich ze skargą o oszczerstwo i dyfamację przeciw „Timesowi.” P. Campbell jest od dawnego czasu przybyłym sekretarzem Parnella; przeciw niemu to skierował organ londyński „city” czasu swego najgłośniejsze, a przynajmniej najmocniejsze zarzuty — twierdząc, że tekst cały owych słynnych rzekomych parnellovskich listów pisany jest ręką Campbella, a tylko podpisany przez nazelnika irlandzkiej frakcji.

Jak już dawniej donosiliśmy, komisja śledcza rozpocznie na dobre prace swe i posiedzenia w dniu 22 b. m. Wynik posiedzeń tych w pewnym znaczeniu nie będzie jeszcze ostatnim wyrazem śledztwa, bo komisja ta nie posiada kwalifikacji do wygłaszania prawomocnych wyroków. Ale jest to tylko prostą kwestyą formy — boć nie nęga wątpliwości, że skoro komisja orzeczy, iż owe listy nie zostały ani poddyktowane, ani podpisane przez Parnella (a orzeczenie jęj w tej mierze mieć będzie charakter sprawy ostatecznie rozstrzygniętej) natenczas i nacelnik narodowego irlandzkiego stronnictwa i sekretarz jego stanowcze odniosą zwycięstwo — a formalne wyroki kompetentnych sądów państwowych będą tylko wynikiem koniecznym orzeczenia komisji i na niem się też jedynie mogą opierać.

Co do przebiegu posiedzeń komisji, to dodamy tu jeszcze, że debaty nie będą się przed nią toczyć z owemi przepisowemi formalnościami zwykłych trybunałów — adwokaci nie będą też zastępowali stron obu i przemawiać za nie w sposób regularny; jak już wiadomo czytelnikom naszym, dotychczas we wstępnym terminie asystowało Parnellowi dwóch adwokatów — a „Times” reprezentowany był przez jednego.

Koszta sprawy tej będą prawdziwie zastraszające — o ile w przybliżeniu przewidzieć można, wynoszą one co najmniej milion marek. Inaczej być też nie może tam, gdzie setki świadków i znawców wyzwać będzie trzeba — gdzie poszczególne przesłuchiwanie świadków wymagać będą może przejażdżek zamorskich do Ameryki.

Naród irlandzki dla poparcia Parnella otworzył listy subskrypcyjne, na których dotąd podpisano około stu sześćdziesięciu tysięcy marek. W obec niewystarczającego tego rezultatu komitet dubliński, zarządzający publiczną składką, gorąco wzywa cały naród, aby spieszył z pomocą pieniężną.

Wypada tu zauważyć, że punkt kosztów nie może tu być w obec komisji parlamentu normowanym według zasad zwykłych procesów. Koszta są tu rzeczą nie podlegającą badaniem komisji; każda strona osobiście ponosi je za siebie — musząc z własnej kieszeni czynić wszelkie wykłady tam, gdzie dowód zbieraniem jest w jęj interesie. Jakiemkolwiek będzie ostateczne orzeczenie raportu komisji, punkt kosztów nie będzie w nim dotknięty.

Komisja zawiadzała już przed siebie sekretarza irlandzkiej ligi narodowej, pana Harringtona. Będzie on jęj musiał przedłożyć książki kasowe, czeki wypłacane przez bankierów, kopie listów odbieranych od zarządów ligi narodowej, ligi agraryjnej i ligi kobiet, począwszy od r. 1879, skończywszy na bieżącym. Prócz tego p. Harrington wykaże i korespondencję, jaką sam przesyłał w tym czasie zarządowi ligi pomienionych. P. Harrington zawiadzany został przez komisję „sub poena” t. j., że w razie niestawienia się winnymby był przestępstwa „pogardy trybunału” (contempt of court) — które to przestępstwo karaniem jest karą wię-

zienia bez oznaczonego terminu w paragrafie ustawy karnęj.

Ze sposobu zawezwania p. Harringtona wykazuje się dostatecznie, że komisyja nie ograniczy się bynajmniej na zbadaniu jedynie tylko owych poszczególnych rzekomo parnellovskich listów — ale że na mocy przedłożonego przez p. Harringtona olbrzymiego korespondencyjnego materiału pragnie ona wytworzyć sobie dokładny obraz o dążeniach i działaniach irlandzkiego narodowego ruchu.

Można się spodziewać tego, że przebieg śledztwa pełen będzie drastycznych epizodów — że odsłoni on mnóstwo nieznanych jeszcze faktów i szczegółów łączących się ściśle z żywotnymi kwestyami irlandzkiego narodu.

Proces „Parnell contra Times” zagłuszy w Anglii wkrótce ową chwilową wrzawę wywołaną tam przez niemęły za targ dr. Mackenziego z niemieckimi lekarzami.

## Telegramy.

**Rzym**, 19 października. Cesarz Wilhelm wyjechał tu ztąd o kwadrans na czwartęj, pożegnawszy się w Kwirynale serdecznie z królową włoską. Król Humbert towarzyszył cesarzowi na dworzec, gdzie się zebrały tłumy publiczności. Cesarz miał wyrazić życzenie, aby władze nie witały go już w drodze po stacjach kolejowych. We Florencji rozłączył się ksiądz Henryk z cesarzem, a przenocewawszy w wagonie salnowym rychło rano wyruszy w drogę do Wiednia.

**Arezzo**, 19 października. Pociąg wiozący cesarza przybył tu o ósmęj wieczorem. Dworzec był dekorowany, a na peronie witały cesarza naczelnie miejscowe władze. W trzy kwadransy później pociąg udał się w dalszą drogę.

**Rzym**, 19 października. Ojciec św. kazał doręczyć cesarzowi i ks. Henrykowi portrety swe, oprawne w drogocenne ramki z brylantami. — Królowa włoska również cesarzowi ofiarowała portret swój, a drugi z dedykacją jego małżonki. Król Humbert ofiarował hr. Herbertowi Bismarckowi wielki srebrny puchar ze złotemi płaskorzeźbami — królowa wręczyła mu swój portret. — Cesarz najgoręcej żegnał się z p. Crispim, prefektem i burmistrzem Rzymu.

**Paryż**, 19 października. Na zgromadzeniu skrajnej lewicy przewodniczący, p. Clémenceau, chwalił projekt rewizyjny p. Floqueta, oświadczając, że go będzie popierał. Mówca ma nadzieję, że projekt ten usunie niebezpieczeństwo dyktatury a republikańców zwodzonych przez bulanżyistów doprowadzi do rozpoznania błędu.

**Paryż**, 19 października. Na posiedzeniu komisji p. Floquet stanowczo się przeciw temu oświadczył, aby zgromadzenie stanowiące w sprawie rewizji miało otrzymać prerogatywy konstytuancy. P. Floquet domagał się porozumienia obu Izb w sprawie rewizyjnej przed zejściem się kongresu, a obstawiał przy wszystkich punktach swego projektu.

**Wiedeń**, 18 października. Sesaja dolnorakuzkiego sejmu dziś została zamkniętą.

**Wiedeń**, 18 października. Cesarz dziś po południu był z pożegnana wizytą u króla serbskiego, który go następnie niezwłocznie rewizytował.

**Białogród**, 19 października. Król przybył tu dziś w południe wraz z następcą tronu; na dworcu powitali go członkowie gabinetu, dostojnicy państwowi i korpus oficerski. Król rozmawiał z ministrami, a dziękując prezydentowi Chrystyczewi za dotychczasowe jego działanie, zapewnił go o zupełnej swęj przychylności.

**Petersburg**, 18 października. Para cesarska opuścili Cynondal, udała się obozu w Tynecie.

**Waszyngton**, 18 października. Kongres zamknie tegoroczną sesyją w dniu 20 b. m., nie zatwierdzący się z taryfowym projektem.

\* **Wyborcom** powiatu złotowsko-człuchowskiego przypominamy, że wybory po sta do parlamentu odbędą się we wtorek 23 października o godzinę 10 rano do 6 wieczorem. Kandydatem naszym jest ks. dr. **Antoni Wolszlegier** z Zamartego (Jacobsdorf).

## Wiece.

**Wiece** w sprawie językowej i wyborczej odbędzie się **w niedzielę, dnia**

**21 października** o godzinie 3 1/2 po południu w **Podrzewiu**, powiecie szamotulskim u gospodarza Konstantego Łączkowskiego.

## Zebrań przedwyborcze

odbędą się:  
**W niedzielę, dnia 21 października** w **Trzemesznie** o godzinie 2 po południu na sali p. Kiszewskiego.

## Wybory.

W bardzo ważnym dla nas okręgu wyborczym **gnieźnieńsko-witkowskim** przeciwnicy nasi krzają się bardzo energicznie około wyborów. Zrobili oni wszystko co mogli w geometrii wyborczej i ponakładali obwoły prawyborcze tak, aby jak największa korzyść z tego układu na nich spływała. Gdzie nie mogli już z góry szali zwycięstwa przechylić na stronę niemiecką, tam przynajmniej tak ułożyli obwód prawyborczy, że lokal wyborczy znajduje się zamiast w środku, gdzie na peryferii, aby przez to prawyborcom polskim utrudnić stawienie się o godzinie 9. Mimo to wszystko w odbytych w tych dniach urzędowej naradzie, po dokładnem obliczeniu prawdopodobnych wyników przyszli sami Niemcy do tego przekonania, że choćby wszystko jak najlepiej wypadło po ich myśli, to **jeszcze tą razą Polacy zwyciężą 13 głosami po nad absolutną większość.**

Byłoby tu dla nas zwycięstwo bardzo upokarzające, zapowiadające nam niechybny upadek za lat 5 i dla tego powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby wynik wyborów był dla nas pomyślniejszym. Przed 3 laty mieliśmy w dawniejszym gnieźnieńskim powiecie, stanowiącym dziś okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowski, polskich głosów 78 więcej, aniżeli niemieckich. Czyżbyśmy w przeciągu lat 3 mieli stracić przeszło 60 głosów polskich?

Wprawdzie w Komorowie, Lubowie i Lubówku sterczą długim szeregiem osady kolonizacyjne, prawda, że w innych miejscowościach i na chłopskich gospodarstwach poosiadali Niemcy, a kilkanaście wsi przeszło w ręce komisji kolonizacyjnej, ale przy dobrej woli możemy się jeszcze ratować i nie pozwolić żywiołowi niemieckiemu wziąć nad nami **tablicę** przewagi.

Bierzmy się przeto do dzieła — i organizujmy wybory w okręgu gnieźnieńsko-witkowskim jak najlepiej. Niech nas do tego zachęci:

- 1) agitacja naszych przeciwników,
  - 2) zły podział obwodów prawyborczych.
- I. Niemcy organizują się na gwałt. I tak w powiecie gnieźnieńskim utworzył się komitet działający w imieniu „stronnictwa niemieckiego” bez względu na partye — a złożony z pp. Nollana, (landrata), Machatusia (burmistrza gnieźnieńskiego), Zählge (pierwszego prokuratora), panów Wendorffa, Funcka, Bata, Griepa i Martina, którzy w najnowszym tygodniku urzędowym ogłaszają światu, iż na posiedzeniu swém z dnia 16 b. m. stwierdzili, jakoby było rzeczą bardzo możebną w okręgu gnieźnieńsko-witkowskim przeprowadzić kandydata Niemca — jeśli każdy prawyborca i wyborca Niemiec spełni swoją powinność.

Tenże sam komitet niemiecki wzywa prawyborców niemieckich na wspólne zebrańie dnia 23 października o godzinie 4 po południu w Ogrodzie Ludowym celem postawienia kandydata — i ustanowienia mężów zaufania i wyborców dla miasta Gniezna.

Taką samą agitacją rozwinięto i w powiecie witkowskim. I tam utworzył się komitet złożony [z pp. Worzewskiego, król. nadleśniczego, i Albrechta, właściciela dóbr z Kawęczyna, którzy zapraszają powiatowców na zebrańie do Ogrodu Ludowego w Gnieźnie.

Wobec takiej organizacji niemieckiej potrzeba naszym komitetem gnieźnieńskiemu i witkowskiemu rozwinąć wszelką energią i nie zasypiać sprawy.

II. Jak sobie postępowano w powiecie gnieźnieńskim przy układaniu obwodów prawyborczych, pisaliśmy już wyżej. Warto atoli i na to jeszcze zwrócić uwagę, że nie stósowano się niejednokrotnie do wyraźnych przepisów pana ministra spraw wewnętrznych. Pan Herfurth rozporządza wyraźnie, że co do liczby mieszkańców należy się trzymać cyfr ostatniego spisu ludności z dnia 1 grudnia 1885 — a w razie jakiegokolwiek wątpliwości odnieść się do władz wy-

szych. Mamy przed sobą urzędowy „Tygodnik Gnieźnieński” („Gnesener Kreisblatt”), nr. 83, podający wykaz obwodów prawyborczych, i urzędowe daty statystyczne, zestawione w dziele: „Gemeinde-Lexicon auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. December 1885 und anderer amtlichen Quellen, bearbeitet vom königlichen statistischen Bureau. Verlag des königlichen statistischen Bureau.”

Ze zestawienia tych dwóch dokumentów przekonujemy się, że pp. komisarze policyjni nie podawają cyfry ludności polskiej. I tak:

1) Obwód prawyborczy Kamieniec ma w spisie powiatowym 1004 dusz, — w rzeczywistości ma mniej niż tysiąc.
W spisie tygodnika urzędowego mają w tym obwodzie ludności
1) Jaguiewice 92 w rzeczywistości jest 95
2) Kamieniec 337 " " 307
3) Oleksyn 80 " " 80
4) Wola ług. 64 " " 64
5) Zjawiniec 22 " " 22
6) Rybno 133 " " 133
7) Wilkowyja 99 " " 91
8) Obórka 37 " " 37
9) Pomarzany 122 " " 122
10) Pomarzany wieś 18 " " 18

1004 w rzeczywistości jest 969 Nie może przeto obwód ten wybierać 4 wyborców, lecz tylko 3.

Dla czego wykombinowano liczbę 1004 — łatwo zrozumieć. Oto dla tego, aby większość niemiecka w drugiej klasie mogła wybrać 2 wyborców.

2. Obwoły prawyborcze Łagiewniki i Ulanowo mają każdy mniej niż 750 dusz — i dla tego nie mogą wcale tworzyć osobnych obwodów prawyborczych. W obwodzie prawyborczym Łagiewniki podano liczbę ludności w Myszkach na 159, podczas gdy w rzeczywistości jest tam tylko 154 — wskutek czego ogólna liczba ludności w obwodzie prawyborczym wynosi tylko 747.

W obwodzie ulanowskim jest różnica o całe 90 dusz. Tygodnik powiatowy opiewa:

1. Michalca 90 w rzeczywistości jest 88
2. Rowina 59 " " 50
3. Swiniary 222 " " 190
4. Swiniarki 111 " " 96
5. Ulanowo 149 " " 146
6. Ulanowo wieś 120 " " 92

751 w rzeczywistości jest 662 **Cui bono?** Na co się to wszystko dzieje? Rzecz jasna, aby przeprowadzić w tym obwodzie prawyborczym wyborców niemieckich.

3. W obwodzie prawyborczym Gozuchowo wynosi ogólna liczba mieszkańców nie 795, jak napisano w Tygodniku, lecz 769.

Mogliśmy jeszcze wiele drobnych niedokładności zarzucić twórcom obwodów prawyborczych w komisaryacie kłeckim, ale tymczasem przestajemy na tym, cośmy wyżej powiedzieli.

Według Tygodnika gnieźnieńskiego powiat gnieźnieński liczy ludności 40,418, podług Gemeindelexikon 40,846 dusz. Widocznie tedy te 400 dusz posłużyły do różnych manipulacji wedle potrzeby.

Zwracamy na te niedokładności uwagę komitetu i przyszłego po sta gnieźnieńskiego.

Jak się dowiadujemy, komitety gnieźnieński i witkowski bardzo gorliwie zajmują się agitacją po obwodach prawyborczych.

## Jeszcze o naszym teatrze.

Było dotąd u nas przyjętęm, że wszelkie projekta dotyczące spraw naszych społecznych i narodowych, przechodziły przez krytykę ogółu, rozbiierały je pisma, przedstawiały ich dodatne i ujemne strony, występowały na jaw zapatrywania, ścierały się zdania i wyrabiał sąd opinii, na podstawie przekonania większości. Pierwszy i jedyny dotąd wyjątek z tego chwalebne zwyczajowi stanowi ostatnie nagłe postanowienie rady nadzorczej polskiego teatru. Kiedy wszyscy cieszą się na otwarcie w październiku sceny polskiej, spada naraz jak grom z pogodnego nieba przerażająca wiadomość o wydzierżawieniu polskiego teatru niemieckiej operze.

Jakie powody i względy mogły skłonić radę nadzorczą do zachowania tak głębokiej tajemnicy, poprzedzającej to niefortunne salto mortale, — jest niedoścignoną dotąd zagadką. Zły stan finansów, który przez tak długi czas dla ogółu

był tajemnicą, a radzie nadzorczej od wielu lat znany, nie może być uniewinniającym powodem, bo należało z wczasu złym następstwom zaradzić i nie dopuścić do tak kompromitującego i zgnębnego kroku.

Nie należy zapominać, że teatrem interesują się nie tylko akcyonaryusze, lecz i ogół cały, który niósł datki. Rada nadzorcza winna była nie spuszczać z oka tęj wielkiej wagi okoliczności, że nasz teatr nie tylko jest polskim poznańskim, lecz nadto narodowym, bo wszystkie dzielnice Polski składały nań ofiary, i że przed opinią całego narodu będzie odpowiedzialną za swe rządy: nie wolno jęj zatem było na własną rękę robić układu przycimiewającego polską scenę — niemiecką operę. Powtarzamy **przycimiewającego**, bo trudno zataić, że zbladną przedstawienia polskie po harmonijnych dźwiękach i śpiewach opery niemieckiej, że nieśmiało będą stapać nasi artyści po własnych deskach, czując nierówną walkę z zasobniejszym repertoarem niemieckim, a do tego jeszcze strudzeni tułaniem się po miasteczkach z wyższego rozkazu.

Radzie nadzorczej należało nie wypuszczać z pamięci tego ważnego momentu, że teatr niemiecki poznański dostał subwencyją z tęm wyraźnem zastrzeżeniem, żeby polskich przedstawień w nim nie dawano. Jeżeli tam uważano, iż niebezpieczeństwo zagraża żywiołowi niemieckiemu ze strony polskiego, to niezachowanie tęj samej ostrożności z naszej strony, jest co najmniej naiwną lekkomyślnością. Roztropny wódz nie będzie wypuszczał przeciwnika do swego obozu, choćby w czasie zawieszania broni. Nie mamy bynajmniej na myśli odplacania nienawiścią za nienawiść, — tylko mamy na oku obronę twierdzy, w której są zachowane nasze uczucia i godność narodu, a którą rada nadzorcza, składająca broń, w pewnej części poddała. Czuje to każde serce polskie, — ciemny tylko, lub dający się otumaniać palestranckimi wywodami nie widzi groźnych następstw, jakie ten nierozważny czyn spowodować może, a które są widne, jak na dłoni.

Opinia publiczna, reprezentowana przez prasę, oburza się na sprzedaż ziemi kolonizacji niemieckiej, — sprzedający tłumacząc się koniecznością, lub niepokrywanem rozchodów dochodami. Te same powody podaje „Dziennik Poznański”, występując w obronie rady nadzorczej.

Wydzierżawienie teatru naszego niemieckiej operze jest w swoim rodzaju kolonizacją uprzedzeń do sceny polskiej, jest zaszczepianiem uznawania wyższości niemieckiego ducha a upokorzeniem polskiego, jest podaniem sposobności do rozbawienia społeczeństwa kosztem ostatecznia uczucia narodowego, jest jednem słowem subtelne, nie dającym się na razie uczuć zastrzykiwaniem nieczynnym. Sprzedający kolonizacji, sprzedali swą własność: rada nadzorcza wydzierżawiła niemieckiej operze instytut narodowy, który stał się ufundowany groszom publicznym: — tam sprzedali właściciele sami, a nigdzie nie było przykładu, ażeby plenipotent wazył się sprzedać na kolonizację, tu rada nadzorcza jako pełnomocniczka wydzierżawiła teatr polski operze niemieckiej, bez upoważnienia spółwłaścicieli. Wobec przytoczonych faktów wszelkie uwagi są zbędne, bo czytelnik sam je sobie wysnuje.

A jak to do twarzyć będzie „narodowi w żalobie” na niemieckiej operze w polskim teatrze?! Istna ironia losu, którą nam zgotowała rada nadzorcza z dykrecyją teatru. Nie nam wśród krzyków i bólów sprowadzać śpiewaków i skoczków ze stolicy gotującej nam zagładę, byśmy w rozkoszy zabaw zapomnieli o pokucie, na jaką jesteśmy skazani — byśmy w chwilowym upojeniu stracili z oczu czującą z wymierzoną na nas kosa, w postaci kolonizacji obcej — śmierć narodu.

Wiemy, że głos nasz jest za słaby, by złe prądy odwrócić; nie łudzimy się też, ażeby nasze ostrzegające wywoły mogły zjednać sobie uznanie ogółu, bo słowo nie ma wyższej siły do przeistoczenia usposobień i skłonności ludzkich koniecznej. *W Bogu* jedyna nadzieja, że ulituje się nad naszym biednym społeczeństwem, że wskaże mu jasne drogi i wyprowadzi je z tego zgnębnego zamętu pojęć i wyobrażeń; — ukorzymy się i błagajmy Go „nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.”

## Treść projektu do nowego prawa Spółkowego.

(Ciąg dalszy).

### IV. Rewizya.

§ 49. Urządzenie Spółki i prowadzenie jej interesów podlega co drugi rok rewizji.

§ 50. Dla Spółek należących do Związku może być temu prawo udzielone ustanowić rewizora.

§ 51. Związek winien mieć za cel swój rewizya swych Spółek — a może także mieć cele Spółkom właściwe, mianowicie utrzymanie wspólnych stosunków. Związek może obejmować tylko 10—200 Spółek.

§ 52. Cele Związku muszą być podane w statutach, które obejmować winny obwód związkowy, postanowienia co do wyboru i ustanowienia rewizorów, sposobu i zakresu rewizji, jako też co do utworzenia siedziby i atrybucji zarządu.

§ 53. Prawo ustanowienia rewizorów nadaje rada związkowa (Bundsrath). Prawa tego odmówi rada, jeśli warunkom objętych §§ 51 i 52 nie stało się zadość; zresztą ma być odmówionem, skoro uprawnienie jest przypuszczenie, iż Związek obowiązku rewizji dostatecznie nie wykona. Zmiany statutu związkowego należy podać radzie związkowej.

§ 54. Związek winien statut z uwierzytelnionym odpisem dokumentu, nadającego prawo rewizji, jako też każdego roku w styczniu wykaz należących do Związku Spółek podać sądom swych Spółek.

§ 55. Prawo ustanowienia rewizora może być Związkowi odjęte:

1) skoro Związek popelnia nieprawne czynności, grożące niebezpieczeństwem dobru ogólnemu, lub skoro inne aniżeli w § 51 wymienione chce osiągnąć cele;

2) skoro nie spełnia z prawa przynależnej mu rewizji. Odjęcie prawa rewizji po wysłuchaniu zarządu Związku wypowiada rada związkowa i donosi o tém odnośnym sądom.

§ 56. Dla Spółek nie należących do Związku ustanawia rewizora sąd. Zarządy winny stawić o rewizora wniosek.

§ 57. Rewizor ma prawo do remuneracji, którą w razie potrzeby ustanawia sąd.

§ 58. Zarząd Spółki winien rewizorom przedłożyć wszystko — poświadczanie rewizora o odbytej rewizji oddać sądowi, a sprawozdanie rewizora z uwagami rady nadzorczej przedłożyć walnemu zebraniu. Rewizor związkowy oddaje takie sprawozdanie zarządowi Związku.

§ 59. Kanclerz ogłosi ogólne wskazówki, wedle których sprawozdania z rewizji mają być dokonane.

### V. Wystąpienie pojedynczych członków.

§ 60. Każdy członek może zapowiedzieć wystąpienie na końcu roku przynajmniej 3 miesiące naprzód. Statut może ten termin rozciągnąć do 2 lat.

§ 61. Wierzyciel członka, mający po bezskutecznej egzekucji areszt na udział (nie tylko tymczasowy) może zeń wystąpić.

§ 62. Skoro członkostwo statutami przywiązane jest do miejscowości — uprawnia zmianą siedziby do wystąpienia z końcem roku.

§ 63. Członek, straciwszy prawa honorowe, należące do innej Spółki, która na miejscu te same prowadzi interesy (u Spółek pożyczkowych wogóle należące do innej Spółki) może być wykluczony, o czem zarząd listem rekomendowanym niezwłocznie go uwiadomi. Taki członek nie

może brać udziału w walnym zebraniu, ani należeć do rady lub zarządu.

§ 64. Zarząd winien o wystąpieniu członka przynajmniej 6 tygodni przed końcem roku podać do rejestru z odnośnymi ewent. dokumentami.

§ 65. W rejestrze zapisuje się powód wystąpienia i przez odnośny zapis przestaje ktoś być członkiem.

§ 66. Na wniosek członka sąd zapisuje powód zamierzonego z końcem roku wystąpienia.

§ 67. O zapisie zawiadamia sąd zarząd i członka.

§ 68. Rozrachowanie się z występującym następuje na mocy bilansu — w półroku członek odbiera udział, do funduszu zaś traci prawo. W razie podbilansu dział swój (jeśli statuta inaczej nie określają — podług głów) — występujący płaci Spółce.

§ 69. Jeżeli Spółka przed półrokiem się rozwiąże — wystąpienie uważa się za niebyłe.

§ 70. Każdego czasu może członek, jeśli statuta tego nie wzbraniają — wystąpić, przekazując swój udział innemu członkowi — albo dawnemu, jeżeli jego udział z przepisaniem nie stanie się za wielkim, albo wstępującemu.

§ 71. Odpowiedzialność członka kończy się w 3 lata po wystąpieniu.

§ 72. Członek zmarły występuje z końcem roku, do którego zastępuje go spadkobiercy. Zarząd winien niezwłocznie donieść o śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeszcze w sprawie

### okólnika Arcybiskupa kolońskiego.

Prasa półurzędowa dotąd jeszcze nie zdołała pohamować swęj złości, w jaką ją wprawiło ukazanie się znanego wyborczego okólnika Arcybiskupa kolońskiego. Nie pomogło widocznie nawet fiasco, jakiego doznała „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” w swęj napaści na okólnik, i nie skutkowała ironia, z jaką odpowiedziała natychmiast prasa niezależna na nieudane sztuczki organu kanclerskiego. Nawet prasa liberalna przypominała półurzędowym organom, z jaką to radością przyjęły w swoim czasie wystąpienie Ojca św. w sprawie septenatu i zapylała się, czy dzienniki półurzędowe rzeczywiście już o tém zapomniały? Wolnomyślny organa twierdzą, iż „Nordd. Allgem. Ztg.” nie ma wogóle prawa oburzać się na okólnik arcybiskupa, ponieważ dawniej sama pochwałała wnieście się władzy duchownej do spraw politycznych. Zaznaczają zarazem, że pomiędzy ówczesnym wystąpieniem Ojca św. a dzisiejszym wystąpieniem ks. Arcybiskupa kolońskiego wielka zachodzi różnica, przemawiająca pod wielu względami na korzyść tegoż ostatniego. Okólnik arcybiskupa dotyczy się bowiem wyłącznie tylko kwestyi dla Kościoła bardzo ważnej, podczas gdy dawniejsze wystąpienie Ojca św. odnosiło się do ściśle politycznej sprawy, jaką był septenat. Arcybiskup koloński wzywa wyborców katolickich jedynie do obrony praw i interesów Kościoła, którego jest przedstawicielem, a więc znajduje się pod każdym względem w swęm prawie. Potrzeba zatem jedynie te punkta rozważyć, ażeby przekonać się o zupełnym braku stałego i uciążliwego charakteru w „zasadach” organu kanclerskiego.

Karcąc atoli niestałość zapatrywań pism półurzędowych, nie jest prasa wolnomyślna bynajmniej z okólnika księdza Arcybiskupa kolońskiego zadowolona. Sta-

wia go ona na równi z okólnikami wyborczymi prezesów rejencyjnych i landratów. Ostatni ten zarzut jest zupełnie niesłusznym. Ksiądz Arcybiskup koloński nie poleca bowiem dycecyanom swoim imiennie żadnego stronictwa i żadnego kandydata, radzi im jedynie wybierać takich mężów, którzy zdecydowani są bronić praw Kościoła, i rodzin katolickich. Jego winą to nie jest, iż oprócz stronictwa centrum, żadne inne stronictwo niemieckie nie daje gwarancji poszanowania praw i wolności Kościoła. Oprócz tego nie posiada żaden Arcybiskup tyle materialnego wpływu, ile posiadają urzędni rejencyjni, od których laski i zapatrywań egzystencya wielu osób jest zależna. Biskupi mogą jedynie napomnieć swych dycecyan, lub stosownie udzielić im rady, ale w niczem nie mogą zagrażać ich egzystencyi, a więc tém samem już porównanie okólnika arcybiskupiego z okólnikami prezesów i landratów upada.

Rzeczony okólnik znalazł atoli i zasadniczych przeciwników, którzyby raz na zawsze zabronić chcieli Biskupom wydawania tego rodzaju napomnień. Jest to żądanie wręcz niesłuszne i niczem nie dające się usprawiedliwić. Zasadniczo nikt bowiem nie może odmówić Biskupom prawa z jakiego dzisiaj skorzystał Arcybiskup koloński. Od rezultatu wyborów zależy nieraz dobro kraju na długi przeciąg czasu, a więc każdy chrześcianin powinien prosić Boga, ażeby rezultat wyborów był dla kraju pomyślnym. W wielu też państwach katolickich przepisują Biskupi wiernym swych dycecyi specjalne modlitwy przed wyborami. Dzisiejszy okólnik ks. Arcybiskupa kolońskiego nie może więc być czemś „niestychnem i niebywałem.” Przeciwnie, aż do walki kulturowej pojawiały się w monarchii pruskiej prawie zawsze tego rodzaju okólniki biskupie, a nikt im się nie dziwił a tém mniej nie starał się zabronić Biskupom korzystania z przysługującego im słusznego prawa.

Kościół jest zresztą tak samo w sprawie wyborczej zainteresowany, jak państwo, odkąd polityczne ciała prawodawcze zajmują się także i interesami czysto kościelnymi, a z prawami kościelnymi tak się obchodzą, jak tego doświadczyliśmy w czasie walki kulturowej. Gdyby Biskup nie interesował się właśnie w takim położeniu rzeczy wyborami, to przeciwnicy posiadając by ich mogli o obojętność lub sądzić, iż są oni z położenia rzeczy zupełnie zadowoleni.

Okólnik ks. Arcybiskupa kolońskiego był i jest więc zupełnie uprawniony i pod każdym względem dzisiejszemu położeniu rzeczy usprawiedliwiony. Nie może on uchodzić żadną miarą za rodzaj stroniczej agitacji, o jaką oskarżają półurzędowe organa Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa kolońskiego.

W całym świecie katolickim a mianowicie w kołach watykańskich sprawił okólnik arcybiskupa bardzo dobre wrażenie. Dowodem tego jest uznanie, jakiego mu nieszczydlił rzymski „Moniteur”, który zapowiedział zarazem, iż **niebawem ukaże się więcej jeszcze okólników biskupich w sprawie wyborów.**

### W sprawie reformy szkolnej

porozumiewał się w tych dniach minister wyznań Gossler z wydziałem wykonawczym niemieckiej reformy szkolnej, składającym się z pp. dr. Konrada Küstera, dr. Fryderyka Langego, jenerałego sekretarza T. Petersa i deputowanego do

sejmu Schenckendorfa. W półtoragodzinnej audyencyi zastanawiano się szczegółowo nad kwestyami reformy wyższego szkolnictwa. Pan minister oświadczył, że w uzupełnieniu, jakie wystosowana do niego petycja otrzymała przez zawarte w podaniu do ks. kanclerza wyjaśnienie pozytywnych celów, upatruje bardzo cenny postęp zainicjowanego ruchu; program reformy, tak jak jest przedstawiony w ówem ostatnim podaniu, zawiera wiele punktów, co do których administracya szkolna będzie mogła z wydziałem pójść ręką w rękę. Minister wspominał przy tém wyraźnie o kwestyi odpowiedniejszego pedagogicznego przygotowania nauczycieli gimnazjalnych. Następnie zwrócił minister uwagę na trudności, na jakie napotyka proponowana przez wydział *jednolita szkoła średnia* (aż do świadectwa jednorocznej służby w sekundzie niższej). Minister zbliżył już gimnazya, jak to wykazuje porównanie planu nauk gimnazjalnych z r. 1882 z dawniejszemi, na koszt języków klasycznych do żądań chwili teraźniejszej. Główną kwestyą jest ostatecznie, czy język grecki ma być zatrzymany jako obowiązkowy, czy też ma być przedmiotem fakultatywnym; jeżeli bowiem grecki język uznamy za niezbędny przedmiot nauki w gimnazyum, natenczas dalsze uszczuplanie na tém polu jest niemożliwe. Ze strony wydziału wyrażono w przebiegu dyskusyi powątpiewanie co do wartości greckiego języka dla wielkiej liczby gimnazjów, wychodzących z sekundy niższej i położono nacisk na to, że niemiecko-narodowy żywioł kultury mógłby go może zastąpić. Z naciskiem mówił dalej p. minister o trudnościach, na jakie go naraża *sprawa uprawnienia*. Względny stanowe odgrywają tu niestety bardzo ważną rolę, przeprowadzono atoli już to, że w Prusach na przyszłość nie już poszczególny minister, lecz tylko całe ministerstwo decydować będzie o uprawnieniach. Co do świadectwa jednorocznej służby zastanawiał się minister nad tém, czy w przyszłości nie należałoby go wogóle uczynić zależnym od egzaminu, a nie od siedzenia pewnej liczby lat w gimnazyum. Administracya jego narażona jest na wielkie trudności z powodu wielkiej ilości małych gimnazjów, które potworzono po roku 1870, chociaż właściwie nie były one ani potrzebne, ani też nie miały odpowiednich środków egzystencyi. To też minister stara się bezustannie o zmniejszenie tej nadmiernej liczby i spodziewa się pod tym względem wiele po pomozieniu wyższych szkół obywatelskich. W końcu zatrzymał się minister nieco dłużej przy omawianiu niektórych niedogodności, objawiających się w niezdrowym ciśnieniu się do gimnazjów, w rozdzielaniu studentów stypendyjów wedle przestarzałej i niesprawiedliwej zasady tak zwanego ubóstwa, w niedostatecznym zawsze jeszcze pielęgnowaniu fizycznej dzielności za pomocą ćwiczeń i gier, mianowicie zaś na uniwersytetach. Członkowie wydziału wielce byli zadowoleni mianowicie z tego, że i minister w przebiegu rozpraw jako głównego raka toczącego niemieckie szkolnictwo dzisiejsze uznał fakt, że tylu uczniów gimnazjów opuszcza te zakłady po ukończeniu wyższej sekundy z niedostatecznym wykształceniem i z niezadowolonymi pretensyami do życia. Tak samo zgodził się minister na uwagę jednego z członków wydziału, że wyższe szkoły obywatelskie, jakkolwiek wielce zasłużone, nie czynią jednak zadość potrzebom wielu ojców co do swobodnego wyboru zawodu dla swych synów,

i hartem tej niewiasty. Z głową dumnie wzniesioną do góry, bez uśmiechu na zbladłych ustach, ale i bez lzy w oku, które ciemna otoczyła obwódka, bez skargi, chociaż pierś jej musiała straszliwie przenikać rozpaczą, Halszka obojętnym lub obcym przedstawiała się zawsze jednako... Zdawała się pięknym posagiem, którego żadne silniejsze nie poruszało uczucie. Jeden tylko Siciński domyślał się, jaka burza, jaka boleść beznadziejna i jaka niedola niewysłowiona ukrywały się pod tym pozorem. On jeden przeczuwał rozpaczą, która ogarniała musiała Halszkę, gdy pozostawszy samotna, zamknięta w swojej komnacie, kiedy żadne oko ludzkie dostrzedz jej nie mogło, wyciągała daremnie ramiona do tego, któremu wieczystą przysięgła pamięć, a który w takim oddaleniu, w celi więzienniej, równie jak ona rozpoczął i tęsknił...

Do powiększenia tego smutku nie mało się przyczyniły wieści ubliżające królewicowi, a które z Francyi rozmyślnie rozszerzano. Mówiono mianowicie, iż królewic jako szpieg hiszpański lustrował porty i wybrzeża francuskie, czem usprawiedliwić chciano bezprzykładne uwięzienie, które zresztą cale lekkiem nie było. Donoszono, jako królewic już nie w pałacu arcybiskupim, ale w gorszym więzieniu, gdzie lotów i zbójów trzymano, w jednej izbie osadzony, głód, zimno i największe niewygody znosi a narażony jest na grubiańskie i srogie postępowanie nieokrzesanych dozorców...

Położenie było bardzo trudne. Król francuski, Ludwik XIII, w listach do Władysława tłumaczył uwięzienie królewicy koniecznością względami na bezpieczeństwo państwa francuskiego, którego Jan Kazimierz zdawał się być zawziętym

i wezwał wreszcie wydział, aby tenże zbadał szczegóły programu złożonego w podaniu do księcia Bismarcka co do jego wykonalności.

### Sejm galicyjski.

Lwów, 16 października.

Dzisiejsze posiedzenie wieczorne zgaił marszałek o godzinie 7½.

Komisarz rządowy, p. Laskowski odpowiedział na interpelacya posła Popiela względem ubezpieczenia brzegów Saau koło Zabna. Plany są już przedłożone ministerstwu do zatwierdzenia; kosztą obliczone są na 52,560 zł.

Nastąpiła rozprawa nad budżetem. P. Chrzanowski przedkłada sprawozdanie komisji budżetowej. W projekcie budżetu przedłożonym przez Wydział krajowy ogół wydatków prelinimowanych wynosi zł. 4,038,137; ogół dochodów obliczono na 435,033 zł. — niedobór wynosi zatem 3,603,104 zł. Dla pokrycia tego niedoboru zaprojektował Wydział pobieranie dodatku krajowego w wysokości 35½ centa do każdego złotego placonego w podatkach bezpośrednich, przeto w wysokości większej o 4½ centa, niż pobierano ten dodatek w latach 1887 i 1898.

Komisya budżetowa oblicza wydatki na kwotę 4,055,025 zł. przeto więcej niż Wydział o 16,889 zł. Dochody zaś obliczyła komisya na 442,380 zł. więcej więc niż Wydział o 7347 zł. Przeto według projektu ułożonego przez komisya budżetową, niedobór wynosiłby w 1889 r. 3,612,645 zł. więcej o 9541 zł. niż według projektu Wydziału krajowego.

Niedobór ten w sumie 3,612,645 zł. należy zdaniem komisji, pokryć w calości dochodem z dodatku krajowego do podatków bezpośrednich. Pokrycie w inny sposób części tego niedoboru, mianowicie pożyczką krajową uważa komisya za niekorzystne i tego sposobu pokrycia niedoboru nie doradza.

Komisya wnosi ostatecznie następującą uchwałę finansową: 1) Dla pokrycia niedoboru w budżecie krajowym na r. 1889, ma być pobierany dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 35 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. 2) Sejm upoważnia Wydział do przeniesienia oszczędności w jednej rubryce wydatków zwyczajnych dla pokrycia wydatków zwyczajnych w innych rubrykach, jednak z tem zastrzeżeniem, że Wydział usprawiedliwi każde zbroczenie od uchwalonego budżetu.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Rom-nowi z i krytykuje rezultaty gospodarki krajowej. Mówi o pomijaniu żądań i zaniedbaniu kraju, o fiskalizmie i procedurach administracyjnych w kierunku przeskadzania zgromadzeniem, prasie i o wytworzeniu sztucznych reprezentacyi za pomocą rządowych kandydatów. Wymienił najgłośniejsze postulata i oświadczył, że przy przyszłych wyborach kraj będzie musiał sięgnąć do głębi społeczeństwa, aby lepsza była reprezentacya.

P. J. Stadnicki ubolewał, że budżet coraz rośnie w skutek spychania na kraj coraz większych ciężarów.

P. Romanczuk ubolewa przedewszystkiem, iż tak mało posłów ruskich zasiada w sejmie. Wina to nie tylko Polaków, ale i rządu, który pod każdym względem w szkole urzędzie i na polu materialnym nie działa w kierunku dobra ludu. Zmieniają się rządy, ministrowie i namiestnicy, a nam nie pozostaje nic, jak modlić się, aby gorzej nie było.

nieprzyjacielem, a uwolnienie czynił zależnym od poręczenia króla i stanów, jako za to uwiezienie mści się nie będą i jako Rzpłta w wojnie przeciw Francyi udziału nie weźmie. Sprawa ciągnęła się długo, dla Władysława była trudną, ile że cesarzowi już były obiecane przeciw Francyi posiłki a sejm nie zbyt chętnie podejmował kroki dla obrony niemilego szlachci królewicy, którego z szyderstwem pregrynantem zwano, zarzucając mu, jako dla kraju własnego jest obcym i nieprzyjaznym.

Po dwóch wreszcie leciech, na podstawie żądania przez Francya poręczenia, uwolniony został Jan Kazimierz i powoli, jak gdyby ze wstydem czy niechęcią powracał do kraju, opóźniając swój przyjazd do stolicy.

Siciński oka podówczas nie spuszczał z Halszki i widział jak zwolna po dwuletniej martwocie ożywała się twarz jej blada a oczy nabierały niezwykłej ekspresyi radości. Było to widoczne budzenie się przegastych nadziei, powrót do życia tego uczucia, co siłą woli tłumione, wśród rozpacznej tęsknoty nowych sił nabrało, a teraz miało się w całej pełni rozwinąć.

Gdyby królewic przyszedł teraz — szeptal Siciński, patrząc na twarz Halszki pełną gorączkowego niepokoju — to już go nie odepchnie jak wprzódy, nie będzie miała siły odepchnąć...

Podówczas w pałacu Kazanowskich dwie dusze cierpiał niewypowiedziane męczarnie niepokoju: Halszka wyglądająca tęsknem, rozplomionem okiem przybycia Jana Kazimierza i Siciński z niezmordowaną zapobiegliwością śledząc każdy krok, każde poruszenie Halszki...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(112)

## VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 241.)

Z wieściami temi przybiegał zawsze do pana Kazanowskiego Siciński i raz umyślnie, jakby zapomniawszy rozkazu, nie bacząc na obecność Halszki, ją opowiadał. Zaledwie jednak relacya rozpoczęła, Halszka zbladła, porwała się z miejsca i nie mogąc już zdzierżyć oburzenia, zawołała:

— Sierpciem nie mogę, aby takie wieści o domu królewskim, które widoczna kalumniją są, słuźalec powtarzać śmiał!...

I wyszła drzwiami stuknąwszy, a pan Kazanowski przerażony tém mocno, z wymówką i niemal gniewem zwrócił się ku ulubieńcowi swemu.

Tłomaczył się Siciński, jako to są sprawy, o których powszechnie w stolicy mówią, że zatem nie sądził, aby powtórzenie rzeczy wszystkim wiadomych i z którymi sam królewic się nie tai, czyjąskolwiek obraza być mogło.

— Zresztą — dodawał kornie — nie racz mnie jw. panie gniewem swym karać, bo oto już wine, jeżeli jest jaka, odpokutowałem srogo, ile że całkowicie bez racyi kalumniatorem nazwany i nie należącemu się wolnemu szlachcicowi mianem słuźalca zbezczeszczone zostałem...

Wszakże pan Kazanowski gniewał się czas długi na Sicińskiego, tak dalece, że

P. Antoniewicz zapowiedział rezolucję o zbrodni próby z matami ogólnymi, o przejęciu folwarku dublańskiego na zupełną własność kraju i o szanowaniu świąt ruskich przez urzędników.

Ks. Kowalski protestuje przeciw dwóm wyrażeniom swoich ruskich kolegów. Mówiąc o ustawie drogowej, wspomniawszy o buntach ludu wiejskiego. Choć ustawa drogowa może nie jest doskonała, nie wiadomo mówcy, aby ustawa ta do buntów doprowadziła, owszem przez ludność przychylnie została przyjęta, skoro przekonano się, że dwory do utrzymania dróg się przyczynią i komunikacja się polepsza. Jeżeli były jakie lokalne nieporozumienia, to wywołały je wpływy, o którychby w sejmie nie mówić.

Drugiego wyrażenia „czuj” (obcy) o Polakach nie użyje wiele tysięcy Rusinów; nie można bowiem nazywać cudzym, obcym tego, z kim się na jednej ziemi żyje, bo choćby to był żyd, jest sąsiadem, a cóż dopiero Polak. Jeżeli jego chałta gore, to niedługo i moja zgorzeje. Wielu jest Rusinów, co kochają swą narodowość, biedę swoją i cerkiew — a przecież Lachów za bratów swych mają.

P. Kozłowski twierdził, że gospodarka finansowa kraju jest na pochylonej drodze, co przewidywał s. p. Krański, Zyblikiewicz i mówca sam. Pochodzi to z tego, że wydatki robią się i wotują bez planu. We wszystkich działach gospodarki krajowej powinien być wprowadzony plan podobny do tego, jaki wykonał s. p. Baden w administracji dróg. Będzie to zadaniem przyszłego wydziału krajowego.

Ks. Syczyński skonstatował, że już przed 3 lata twierdził to samo, co dziś dopiero Stadnicki powiedział o prądzie pomiędzy ludem, któryby chętnie autonomią całą prefacyonował za miś soczewicy. Zresztą w zupełności podziela zapatrywanie Romanowicza o potrzebie usunięcia polityki z administracji, i to nie tylko przy wyborach do sejmów, ale także do rad powiatowych i gminnych. Zawisło to od sejmów.

Artur hr. Potocki zwracając się do mowy p. Romanowicza, konstatował, że tenże krytykując rząd, stał w sprzeczności z dotychczasową większością sejmów i sejmów, tudzież reprezentacji kraju w radzie państwa. W dezzyderatach zaś swoich nie wypowiedział nic nowego. Wszystko to daleko lepiej formułowały sejmy i delegacje, i bronili. A jeżeli skończył wyrazem żalu, to ja wyrażę otuchę, że przyszłe wybory i sejm będą przejęte tą samą tradycją, co dotąd. Ufam, że przyszły sejm nie zaprze się swojego poprzednika i będzie rozwijał dalej, cośmy osiągnęli.

Po krótkim przemówieniu polemicznym p. Romanowicza, zabrał głos sprawozdawca Chrzanoński i zaprzeczył gołosłownię, jakoby reprezentacja kraju popierała rząd nieprzychylny krajowi. Ona stara się jedynie godzić interesa kraju z państwem. Zwracając się zaś do zarzutów wygłoszonych, wykazywał sprawozdawca, że wszystkie rubryki budżetu są produktywne, że pożyczki również są wywołane tylko na cele produktywne, i że wzrost dodatków krajowych w porównaniu z r. 1885 wynosi tylko pół centa, bo zużono dodatek indemnizacyjny.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 wieczorem. Następnie jutro.

Schoenborn od dawna był osobistością bardzo sympatyczną. Już przed kilku laty zanosilo się na to, że miał być mianowany namiestnikiem Czech, co w wymienionych kołach przyjęto z wielkim zadowoleniem. Optymiści zastawiali wygószoną niedawno w sejmie czeskim mowę hr. Franciszka Thuna, który się domagał koronacji, z powołaniem hr. Schoenborna do gabinetu i mniemają, że istotnie w kołach dworskich wreszcie oswojono się z myślą tej koronacji. Inni przypuszczają, że niebawem ustąpi tyle zniechęcony w Czechach (choć popularny w Galicji) minister oświaty Gautsch, że tękę jego otrzyma hr. Schoenborn, zaś ministrem sprawiedliwości zostanie który inny poseł czeski. Powszechnie zaś przypuszczają, że minister Prażak, uwolniony z ciężkich obowiązków kierownika wydziału sprawiedliwości, teraz energicznie zabierze się do ukonstytuowania swego „ministerstwa dla Czech.” W każdym razie wskutek ostatnich zmian, zaszytych w gabinecie, położenie Starożytności znacznie się polepszyło, gdyż w obec Młodych mogą się powoływać na nowy, ważny sukces, a zatem faktami zbliżać insynuacje frakcji radykalnej, jakoby klub starożytności „wysługując” się rządowi, nie osiągał żadnych koncesyj.

Także w kołach niemieckich, przynajmniej arystokratycznych, zaznacza się ważny zwrot. I tak sądziły książę Edmund Clary, właściciel znanego zdrojowiska Cieplice, dawniej jeden z filarów lewicy i serdeczny przyjaciel księcia Karola Auersperga, wystąpił dziś w tutejszej „Bobemii” z listem, w którym napomina Niemców czeskich, aby się porozumieli z Czechami, zgadzając się na koronację cesarza królem i na użycie przeprowadzenia artykułu 19 konstytucji, który zabezpiecza równouprawnienie. Książę, teść zmarłego wczoraj w Londynie dyplomaty włoskiego hr. Robillanta, oraz księżniczki Radziwiłłówny, żony młodego księcia Karola Clary, nominacją hr. Schoenborna uważa jako dowód, że opozycja niemiecka nie może się spodziewać żadnej zmiany na jej korzyść i ostrzega ją, że wskutek wielkiej płodności włościan czeskich, stosunek Czechów do Niemców coraz to więcej zmienia się na korzyść pierwszych, tak że Niemcy, jeżeli się zawnęzą nie pogodzą z Czechami, będą musieli całkiem z Czech ustąpić.

„Za sto lat — oświadcza książę — będzie zapóźno! Jeżeli 2 mężowie walczą przeciwko 3, nikt nie może wątpić, kto odniesie zwycięstwo. Zostaniec albo pochłonięci, albo będziecie musieli ten piękny kraj opuścić.” Niemcy oczywiście odpowiadają, że właśnie dla tego nie uznawają autonomii i integralności królestwa czeskiego, ponieważ tu stoją przeciwko Czechom jak 2 : 3, gdy stawiając na stanowisku centralistycznym, a więc przeciwstawiając 8 milionów austriackich Niemców 5 1/2 milionom Czechów w Czechach i na Morawie, mają lepsze szanse. Nadto Niemcy panteutonickiej barwy p. Knotza odpowiadają, że nie trzeba Czechów przeciwstawiać tylko niemieckiej mniejszości w Czechach, lecz 5 milionom Niemców Austrii i cesarstwa niemieckiego, tworzących w myśli tych panteutonów solidarną masę. Bądź jak bądź, przypomnienie księcia Clary, który, powtarzam, dawniej należał do filarów lewicy, świadczy, że sytuacja dla Niemców stała się bardzo naprężoną.

Przy przyszłorocznych wyborach do sejmów krajowych pono autonomistyczna frakcja grupy wielkich właścicieli ofiaruje 20 do 30 mandatów dawniejszej grupie centralistycznej tych przekońców, co książę Clary. W takim razie, pomimo abstenencji frakcji pp. Schmejkala i Plenera, t. j. niemieckich posłów z miast i gmin wiejskich, Niemcy byłiby reprezentowani bardzo poważnie w sejmie.

Oprócz obrazów Siemiradzkiego wystawione tu są teraz w galerii „Ruch” sybirskie obrazy Malczewskiego. W kołach czeskich bardzo za zięźli intendantowi teatrów cesarskich, że na otwarcie nowego wiedeńskiego teatru cesarskiego zaprosił dyrektora tutejszego teatru niemieckiego a nie zaprosił dyrektora czeskiego, choć oba są teatrami królewsko-krajowymi.

### ZIEMIE POLSKIE.

\* Odmowa. Administratorów dóbr białskich, należących do ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, poddanemu niemieckiemu, p. Panckli, starającemu się usilnie o pozyskanie poddaństwa rosyjskiego, przyjęcia odmówiono. Urząd głównego administratora do czynności prawnych przelał on już na dwóch adwokatów — sam zaś pełni jeszcze de facto swój obowiązek.

\* Kijów. W czwartek Izba sądowa kijowska, rozpoznawszy skargę hr. Potockiego, po długiej naradzie uznała sprzedaż majątków hr. Potockiego Perakły i Ochmatówka, kupionych na powtórnej licytacji przez księcia Urusowa za nieważną. Interesów hr. Potockiego bronił adwokat przysięgły Lewiński.

### NIEMCOY.

\* Berlin, 20 października. Przeciwno broszurze dr. Mackenziego podnosi się coraz więcej głosów nie tylko w Niemczech, ale i w Anglii i Ameryce. Mianowicie poważny „Times” londyński potępił z góry postępowanie słynnego laryngologa, który zdaniem organu tego, wyzyskuje

chorobę cesarza w celach reklamy osobistej. Nie mniej dosadnie potępił broszurę dr. Mackenziego i dziennik „New York Herald”. W Niemczech samych odzwaja się przeciw niej bardzo poważne głosy, jak naprzykład prof. Virchowa, które wykazują, iż słynny lekarz angielski nie zbyt ściśle trzymał się prawdy. Nie mając broszury pod ręką, własnego sądu o niej wydać nie możemy.

— W przejeździe do Hamburga odwiedzi cesarz prawdopodobnie księcia Bismarcka we Friedrichsruh. Według innej wersyi, spotkać się ma cesarz z kanclerzem w Hamburgu.

— Dziś odbyło się pod przewodnictwem ministra Boettichera posiedzenie ministerstwa pruskiego.

— Biskup hildesheimski wyjechał wraz z kapelanem swoim w tych dniach do Rzymu.

— Koszta podróży cesarza Wilhelma do Wiednia i Rzymu wynoszą według zdania kompetentnych osób 800,000 mk. Znaczną część tej olbrzymiej sumy pochłonęły prezenta rozdane przez cesarza dostojnikom i służbie wizytowanych dworów. Udając się w podróż zabrał monarcha ze sobą: 80 pierścieni brylantowych, 150 srebrnych orderów, 50 spilek złotych, 30 wysadzanych brylantami naszyjników, 6 kosztownych szabl honorowych, 3 wielkie fotografie swoje i swój rodzinny w złotych ramach, 30 złotych zegarków z dewizkami, 100 tabakierok i 20 wysadzanych brylantami orderów czerwonego i czarnego orła.

— W ministerstwie wyznań i oświaty odbyły się w tych dniach narady nad projektem utworzenia państwowego instytutu historycznego w Rzymie dla młodych uczonych niemieckich.

— Poważne pisma niemieckie ostrzegają rząd, ażeby nie dał się użyć za narzędzie do przywrócenia panowania wschodnio-afrykańskiej kompanii w zbuntowanych krajach i wskazują na smutne doświadczenie, jakiego doznały Francja i Włochy w Tonkinie i Masowie.

— Położenie prof. Geffkeera jest, jak donosi „Frankf. Ztg.” z rzekomo dobrego źródła, bardzo smutne. Uwięziony cierpi na nader silny rozstrój nerwowy. Leczy go lekarz specjalista dr. Levin.

— Angielski dziennik „Trut” donosi, że w kaplicy zamku Windsor odbędzie się za kilka tygodni w ścisłym kole królewskim ślub księżniczki Aleksandra Battenberga z księżniczką Wiktorją pruską. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

## Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kolek rolniczych powiatu Odolanowskiego odbędzie się w Ostrowie dnia 21 b. m. w niedzielę o godzinie 4 po południu. Na zebranie zjedzie Patron.

Walne zebranie Kolek włościańskich dawnego powiatu Szubińskiego odbędzie się z rozporządzenia p. Patrona w niedzielę dnia 28 b. m. w Żninie o godzinie 3 1/2 po południu w hotelu p. Staraka. Na porządku obrad będą oprócz spraw bieżących, rozprawy: gospodarza p. Szypra ze Szczepankowa „O korzyściach trzymania bydła przez cały rok na stajni” — p. Malczewskiego z Młodoćina „O korzyściach płodności” — p. Radziwiłłowskiego z Dobieszewa „O prawach, których znajomość rolnikowi jest konieczna” — prelegenta p. Chojnackiego „O zabezpieczeniu od ognia i gradu i o chorobie świń, czerwona zwaną”.

## KRONIKA

miejsce, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 20 października.

\* Doniesienia urzędowe. Adwokat Pulvermacher w Kempnie mianowany został notariuszem w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Poznaniu z siedzibą w Kempnie.

\* Organizacja wyborcza w Poznaniu rozwija się wzorowo. Komitet podzielony na 6 podkomitetów, każdy podkomitet ma osobnego przewodniczącego, skarbnika i sekretarza, a do pomocy znaczną liczbę mężów zaufania. Chwilowo stoją rzeczy tak, że podkomitety rozebrały pomiędzy siebie — wedle obwodów — listy wyborcze, wypiszając z nich dokładnie wyborców polskich wszystkich klas, wyznacząc dla każdego okręgu walmatów i nadto na każdy obwód zastępcę przewodniczącego w podkomitecie, który czuwać będzie nad wykonywaniem poleceń udzielonych poszczególnym mężom zaufania. Komitet miejski kontroluje i zatwierdza listy walmatów i następnie zwoła na wspólne zebranie podkomitety i mężów zaufania, aby im ostatecznie ogłoszono plan działania. Każdy wyborca otrzyma karteczkę, opiewającą: gdzie, kiedy i kogo obiera; na tej kartce będzie nadto wydrukowane, że głosowanie jest ustne, że więc kartki oddawać nie należy, i że nie wolno przedać odchodzić z lokalu wyborczego, dopóki ostateczny wynik zebrania nie zostanie stwierdzony. Do każdej kartki dołączona będzie odpowiednia odezwa. Komitet uchwałił, że przy prawyborach kompromisy dozwolone są tylko w klasie I i II.

\* Szamotuły. W Biskupicach zaszczadziły się dwie córki i służąca nauczyciela Krönkego. Jedna córka, 18-letnia paniienka, i służąca zmarły, drugą córkę zdołano do życia przywrócić.

\* Szamotuły. W tutejszej szkole agronomicznej udziela obecnie po 5-letniej przerwie nauki religii katolickiej ks. proboszcz Wilczewski, ale stosownie do rozporządzenia ks. Arcybiskupa, po niemiecku.

\* Z pod Pobiedzisk. S. p. książę Józef Zębski. W noc z niedzieli na poniedziałek zgasł s. p. książę Józef Zębski, powszechnie szanowany i kochany proboszcz dziekanowski, w 52 roku życia. Zmarły mimo wátęgo zdrowia był kapłanem gorliwym i brał czynny udział we wszystkich pracach naszych, a z niezbyt posiadanym beneficjum umiał pracą, pilnością i zapobiegliwością zebrać dość znaczny mająteczek, którym uczi-

Chojnackiego na Chwaliszewie, nadto we wszystkich redakcyach tutejszych pism polskich. Każdy z podkomitetów otrzyma po kilka egzemplarzy ogólnego wykazu 43 obwodów wyborczych, wydanego w drukarni naszego pisma; po wykaz ten zgłoszili się może do tej drukarni każdy poszczególny wyborca.

W niedzielę, dnia 28 października o godzinie 4 1/2 odbędzie się nadto walne zebranie przedwyborcze, na którym wygłoszona zostanie nauka o wyborach, odczytany będzie spis walmatów itd.

W poniedziałek, dnia 29 października wszystkie pisma polskie podadzą raz jeszcze spis walmatów polskich na wszystkie obwody — a we wtorek świadomość obywatelska wskaże każdemu drogę do wypełnienia obowiązku.

N. b. walmatów własnych stawiamy wszędzie tam, gdzie głosi choć jeden polski wyborca.

Komitet uchwałił, że przy ostatecznym wyborze posła polscy walmaci nie zawrą kompromisu ze żadnym niemieckim stronictwem.

\* Wczoraj po południu około godziny 3 3/4 padał w Poznaniu przez kilka minut grad.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś po raz pierwszy komedia z niemieckiego, zlokalizowana przez L. Sliwińskiego „Złote rybki”.

Jutro w niedzielę komedia z niemieckiego zlokalizowana przez L. Sliwińskiego „Złote rybki”.

\* W Szamotułach zapowiedziane na jutro przedstawienie tutejszego towarzystwa dramatycznego odłożone zostało na inny czas.

\* Wystawa obrazów w teatrze polskim otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta o godzinie 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

\* Niemiecka opera w teatrze polskim odłoża pierwsze przedstawienie z niedzieli na środek; podobno żądna z kapel wojskowych nie chce grać w teatrze polskim i dyrekcja widziała się zniwoloną zamówić orkiestrę z Berlina czy Wrocławia.

\* Posiedzenie wydziału archeologicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 6 na sali posiedzeń przy ulicy Młyńskiej nr. 26. Na porządku dziennym: 1) dr. Koehler przedstawi naczynie przedhistoryczne z szybkami i będzie mówił obszerniej o tych nader rzadkich wykopalskach. 2) Komunikaty.

Dr. Koehler.

\* Walne zebranie Kolek Spiewackiego Polskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu pana Miśkiewicza, Stary Rynek 58. Szanownych Członków uprasza się dla ważnych spraw o liczne przybycie.

Zarząd „Kola Spiewackiego Polskiego” w Poznaniu.

\* Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa „Zgoda” w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Kempfa przy ulicy Słóarskiej nr. 6. Goście mile widziani. — Ze względu na bardzo ważny porządek dzienny jak najliczniejszy udział członków (także i dawniej należących do Towarzystwa) pożądanym.

Zarząd. \* Towarzystwo „Staszo” urządzi w przyszły poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem, na sali pałacu hr. Działyńskich wieczorek z następującym programem: 1) Gra na skrzypcach: Sonata e-minor Mozarta (wykona p. Edwin Jahne). 2) Deklamacja. 3) Gra na skrzypcach: Ballade, Capriccio, Barcarolle i Gavotte V. Hussli. 4) Odczyt na temat: Stanowisko historyczne niewiasty polskiej. 5) Gra na fortepianie: Serenada Zarzyckiego i Mazurek Godarda (wykona p. L. Brokera). 6) Deklamacja. 7) Gra na skrzypcach: Berceuse slave Nerudy i Obertas Wieniawskiego. — Bilet dla pojedynczej osoby 50 fen., bilety familijne po 25 fen. od osoby przy kasie. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

\* Z powodu zniesienia ograniczeń rejonowych dla położonych dotychczas w I i 3 rejonie części Śródki, oznaczono tamże nowe granice rejonów i uregulowano kataster rejonowy oraz ustanowiono nowy plan rejonowy. Nowy oraz stary plan i uregulowany kataster rejonowy można przejrzeć od dnia 20 b. m. do 2 grudnia na ratuszu w pokoju nr. 16. Reklamacje i protesty wnieść można do dnia 10 grudnia.

\* Ślub. W dniu 16 b. m. pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Belowem, rytmikiem tutejszym, synem państwa Wilhelma i Karoliny z Blaszczyńskich Belowów, a panną Waleryą Tokarską, córką państwa Józefa i Teofilii z Kłińskich Tokarskich. Aktu ślubnego dopełnił ks. Perlicki.

\* Szwarcz. W Biskupicach zaszczadziły się dwie córki i służąca nauczyciela Krönkego. Jedna córka, 18-letnia paniienka, i służąca zmarły, drugą córkę zdołano do życia przywrócić.

\* Szamotuły. W tutejszej szkole agronomicznej udziela obecnie po 5-letniej przerwie nauki religii katolickiej ks. proboszcz Wilczewski, ale stosownie do rozporządzenia ks. Arcybiskupa, po niemiecku.

\* Z pod Pobiedzisk. S. p. książę Józef Zębski. W noc z niedzieli na poniedziałek zgasł s. p. książę Józef Zębski, powszechnie szanowany i kochany proboszcz dziekanowski, w 52 roku życia. Zmarły mimo wátęgo zdrowia był kapłanem gorliwym i brał czynny udział we wszystkich pracach naszych, a z niezbyt posiadanym beneficjum umiał pracą, pilnością i zapobiegliwością zebrać dość znaczny mająteczek, którym uczi-

wie rozporządził na rzecz naszych instytucyj jak Pomoc Naukową, Towarzystwo Czytelni Ludowych, na założenie szpitala we wsi Dziekanowicach, na uposażenie posady organisty przy kościele dziekanowskim — resztę zaś przekazał rodzinie. Ks. J. Zębski pochodził ze Świecy parafii odolanowskiej, która znaczna liczba kapłanów naszym archidiecezjom przysporzyła. Był od r. 61 do 66 wikaryuszem i nauczycielem religij w Śremie, a następnie 22 lat spędził jako pasterz parafii dziekanowskiej. Na pogrzeb tego prawego syna Kościoła i Ojczyzny zjechało się licznie obywatelstwo okoliczne, jak pp. Losowowie, Krzyżański, Mliński, Prądzynski, Walter, Chelmiecki Wojciech z Zakrzewa i inni, oraz około 20 księży z bliższych i dalszych okolic. Mszą św. odprawił i żałobnemu konduktowi przewodniczył ks. kanonik Krępek z Marzenina, kazanie powiedział ks. Nawrocki z Wronoczyna. R. i. p.

\* Inowrocław. W dniu 15 b. m. odbył się w Inowrocławiu wybór deputowanego do zachodnio-pruskiego sejmiku. Wybrany został p. Roth z Mogilnickiego 84 niemieckimi głosami. Na p. Adolfa Ponińskiego z Kościelca padło głosów polskich 34. Niestety 8 polskich głosów brakowało. Dominia bowiem: Bendzitowo, Cieślin, Mała Kolduda, Kuźniczka, Mirosławice, Strzemkowo, Sciborze, Węgierec wotów swych nie nadesłały. Smutno to objaw wypełniania obowiązków obywatelskich polskich, zwłaszcza w przededniu tak ważnych dla nas Polaków wyborów.

\* Chelmińska dycezyja. Dnia 19 b. m. otrzymał ks. proboszcz Wincenty Semrau z Czerska kanoniczną instytucją na probostwo w Kamieniu.

\* Berlin. Walne zebranie Towarzystwa „Stella” odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu posiedzeń a pana Schürmmera przy Koppen Str. nr. 58. Na co szanownych Członków zaprasza

Zarząd. \* 50-letni jubileusz istnienia obchodzić będzie w roku bieżącym biskupie seminarium w Eichstätt. W seminarium tym niedawno z naszych duchownych pobierał w ostatnich czasach nauki. Na jubileusz ten wydana została broszura przez ks. J. Hollwecka. Można ją nabyć za 1 markę 60 fen. wprost od zarządu seminarium lub przez każdą księgarnię. Uroczystość sama odbędzie się dnia 24 i 25 b. m.

\* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 21go października św. Urszuli p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 36. Zachód o godzinie 4 minut 53.

Pojutrze dnia 22go października św. Koruili p. i Alfonsa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38. Zachód o godzinie 4 minut 50.

## Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 20 października. „Wiener Zeitung” ogłasza nominacją Kazimierza hr. Badeniego na namiestnika Galicji.

## Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berl., 20 października 1888. (Kursa końcowa.)		
Kurs z dnia		
	19	20
Pozenica stała.		
na listopad-grudzień	186 75	187 75
na grudzień	187 75	188 75
Żyto stałe.		
na październik-listopad	158 50	159 75
na listopad-grudzień	158 75	159 75
na grudzień	159 25	160 25
Olej rzep. stały.		
na październik	56 90	57 30
na kwiecień-maj	56 40	56 70
Okowita stała.		
eksportowa	33	33 30
październik-listopad	—	33 10
na listopad-grudzień	32 70	33 20
na kwiecień-maj	35 20	35 50
spożywcza	52 20	52 80
październik-listopad	—	52 40
na listopad-grudzień	52	52 50
na kwiecień maj.	54 70	55 30
Owies		
na październik	150	151
Wyp. żyta wsp.	1400	1050
Wyp. okowity kw.	—	—
eksportowa	209	—
spożywcza.	—	—

Kurs z dnia		
	18	19
Consol. 4 1/2	107 50	107 75
Consol. 3 1/2	104 20	104 25
Poznańskie 4 1/2 listy zastawne	101 80	101 99
Poznańskie 3 1/2 listy zastawne	101 25	101 80
Poznańskie listy rentowe	104 80	104 70
Austryackie banknoty	167 70	168 20
Austryacka renta srebrna	68 90	69
Rosyjskie banknoty	216 80	216 96
Rosyjskie consol. 1871	—	—
Rosyjskie listy zastawne	90 25	90 40
Polskie 6 1/2 listy zastawne	62	62 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	55 80	55 75
Węgierskie 4 1/2 renta złote	84 75	84 75
Austryackie kredytowe akcyje	165 10	164 75
Austryackie francuskie koleje	105	104 75
Lombardy	45 10	45 10
Uspobienia dosyć stałe.	—	—

Szczecin, 20 października 1888. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia		
	19	20
Pozenica stała.		
na listopad-grudzień	188	189 50
na kwiecień-maj	198	199
Żyto stałe.		
na listopad-grudzień	155	156
na kwiecień-maj	159	160 50
Olej rzep. stały.		
na październik	56 20	56 50
na kwiecień-maj	56	56
Okowita stała.		
w miejsc. spożywcza	52 30	52 60
eksportowa.	32 60	32 80
na październik-listop. eksp.	32 50	32 20
Petroleum		
w miejsc.	12 75	12 75

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedzielę zaś od 12 do 5 po południu.

## Korespondencje Kuryera Pozn.

Praga czeska, 18 października. (Hr. Fryd. Schoenborn. — Zwrot w kołach arystokratycznych niemieckich. — Varia).

(XX) Nominacja hr. Fryd. Schoenborna ministrem sprawiedliwości wywołala w kołach czeskich bardzo dobre wrażenie. Mówię w kołach czeskich, bo nawet Młodocześni, choć „Narodni Listy” ogłosiły artykuł przeciwko hr. Schoenbornowi, bardzo są zadowolone jego wstąpieniem do gabinetu. Dr. E. Gregr od pewnego czasu tak dobitnie przyznaje się do „historycznego prawa królestwa czeskiego”, które przed 10 laty nielitościwie wyszydzał w swych broszurach, że oczywiście nie mógł inaczej, jak przywitać z radością młodego ministra, który tak stanowczo stał po stronie owego prawa historycznego i domagał się koronacji cesarza na króla czeskiego. To też w mowie, wygłoszonej przed wyborcami swymi w Wysokim Mycie, dr. E. Gregr wyraził się o tej nominacji bardzo przychylnie, a jako szowinista niepoprawny oświadczył, że wstąpienie hr. Schoenborna do gabinetu oznacza porażkę Madziarów. Dwie rzeczy są, które Młodocześni wprawiają zawsze w najwyższą irytację: gorliwy katolicyzm, który nazywają „klero-kalizmem”, i Madziarzy. W danym razie nie można było wysławiać nominacji hr. Schoenborna jako porażki katolicyzmu, za to p. Gregr zrewanżował się, wystawiając ją jako klęskę Madziarów, którzy jednak stoją tak silnie i tak się na wszystkie strony zabezpieczyli, że choćby i austriacki i wspólny gabinet składał się z samych wrogów Madziarów à la Gregr, z pewnością umieliby obronić autonomią swą, uznaną ugodą z r. 1867 a uszczególnić przysięgą i koronacją króla w Pesce!

W Starożytności kołach hr. Fryderyk

**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* **Domu polskiego**, pisma beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 29 i zawiera: Willa Erlach, powieść przez Ossipa Schubina, z języka niemieckiego tłómaczyła A. P. (ciąg dalszy). — Pieśń ci boso (wiersz), N. — Jeszcze słowo o t-goczesnych stosunkach społecznych (dokończenie). — Wyspa Gotland, obrazek z podróży, ukłzył hr. Wawrzyniec Benzelski-Engeström (ciąg dalszy). — Jak żyć dzieci, napisał dr. Józef Koszowski (ciąg dalszy). — **Przemyski.**

\* **Wieczorów Rodziny**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 41 wyszedł z druku i zawiera: Doświadczenie fizyczne (z drzew) Forum za Cesarzów, obrazek z dziejów rzymskich przez Marię Leonę. — Młoda nauczycielka (z drzew). — Gwiazda Sudanu, przygody podróżników w Afryce środkowej (ciąg dalszy). — **Lamiągłówni**, rozwiazania.

Dodatek: Zabawa na limawie (z drzew). — Paw, bajka przez Gabryelę Jasińską. — Złamany grzebień przez Kaźmire. — Lamiągłówni i rozwiazanie. — Skrzyżka do listów. — **Dodatek książkowy:** Branka litewska, opowiadanie z dawnych czasów przez Michałinę Zielińską.

\* **Kroniki Rodziny** wyszedł z druku nr. 20 i zawiera: Z odpowiedzi na kwestyonaryusz przez Litwinę. — Lady Georgiana Fullerton za Seweryna Duchyńskiego. — Ułamki dziennika Jana Stanisława Jabłonowskiego. — Wrażenia z wiedeńskiej wystawy sztuk pięknych przez K. P. — Korespondencya z Londynu przez E. S. Naganowskiego. — Wystawa rolnicza w Wilnie przez M. W. — Na obczyźnie. — Wiadomości polityczne. — **Silva rerum.**

\* **Gorzelnika**, organu Towarzystwa Gorzelników Polskich wyszedł nr. 4 na miesiąc październik i zawiera: Oznaczenie ilości skrobi w zacierze kartoflanym przez S. Orzechowskiego. — O słodzie przez A. Wdówkę. — O odmianach (rasach) drożdży w gorzelnictwie według badań prof. dr. Delbrücka. — **Ogłoszenia.**

**Przybyli do Poznania.**

**Poznań, 19 października.**  
KAMERON HOTEL BERIŃSKI.  
Kantak z Lubonia, Okulicz z Poznania, Jarocheński z M. Sokolnik, pani Smorawska z Prabut, Zenkeler z Kopaszewa, Bułakowski z Rogaczewa, Hoffmann z Wrocławia, Hansemann z żoną z Berlina, Rostek z Raciborza.

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Pomorskie 4-procentowe listy rentowe.** Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w listopadzie.

**Przeciwno stratom kursu**, wynoszącym przy losowaniu około 5 1/2 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neubauer. Berlin, Frankfurt-le-Sr Nr. 13, za premia 8 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań, 20 października.** (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemioptodów). Dowozy zboża są do tego czasu wskutek uprawy roli i żniw kartoflanych bardzo mało znaczące, a z powodu tego interesu jeszcze nie ożywiają i spokojny a ceny wele nie ustalone. Do tego przyczyniają się także ciągię chwające się ceny na najdłuższych targach Ameryki, chociaż takowe w ostatnich dniach wywierają coraz mniej wpływu na giełdy zachodniej Europy. Wskutek bowiem prawie przesadzonej hocy spekulantów zamorskich, amerykańskie porty utrudniły tak bardzo wywóz swój do naszych krajów, że Zachód został spowodowany zwrócić uwagę swą na inne źródła, ażeby potrzeby swoje pokryć korzystnie. Udało się to też bez trudności, na co najlepszy dowód, że według sprawozdań giełdowych londyńskich około 3 miliony hektolitrów zboża i maki jest więcej niż w roku zeszłym w drodze do Anglii. Czy jednakowoż wzrost dowozu wpłynie niekorzystnie na tutaj ceny, trudno chwilowo przewidzieć. Ostatnie znaczne spadki cen na giełdzie w Nowym Yorku zaniepokoiły wprawdzie w pierwszej chwili giełdę londyńską, lecz wkrótce tendencya się zmieniła i chęć kupna coraz więcej się ustala. We Francyi interes spokojny, ale ceny stałe i niezmiennie. W północnych krajach ceny spadają, chęć kupna stała. W Niemczech a mianowicie w Szląsku i Saksonii ociągają się tek handlarze jako i młynarze od zakupu, gdyż poniekąd są stósownie do swych potrzeb zaopatrzeni, a głównie i dla tego, że spodziewają się cen niższych w przyszłości. Na tutejszych targach pszenica a jest mało uwzględniona i zbyt na takową jest tu na miejscu dla chwilowo nieustalonych cen cokolwiek utrudniony. Do tego przyczyniają się mianowicie ciągię zużyci cen na giełdzie berlińskiej, gdyż tam podobno tylko w jednych rękach są spekulacye a la hausse, a nie wiadomo czy regulacye terminowe na listopad i grudzień nie wywrą pewnego skutku na zmniejszenie cen. Co do żyta chwilowa tendencya jest bardzo ustalona i jakkolwiek podług sprawozdań giełdowych znaczące kontrakty z Rosją na dostawę dosyć znaczną są zawarte, to jednakże żyto z naszej prowincyi będzie poszukiwane i podług naszego zdania żyto na cenie najprawdopodobniej nie straci, ale przeciwnie ma pewną perspektywę. Owies i jęczmień chwilowo dobrze placą i zale się takowe o ile możności już teraz spieniężyć. W ubiegłym tygodniu placono za 1000 kilogramów: pszenica 162-182, żyto 140-152, jęczmień 120-155, owies do 180, groch do 160, inne artykuły niezmiennie.

(K) **Poznań, 20 października.** (— Sprawozdanie giełdowe.)  
Stan powietrza: pogoda.  
Żyto: bez handlu.  
Okowita cicho.  
Cena wyprzedzania. — Wyprzedzanie w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl. 50-ta 50,90 pl., 70-ta 31,20 pl., październik 50-ta 50,90 pl., 70-ta 31,20 pl., listopad 50-ta 50-ta — pl., 70-ta — pl.  
(Sprawozdanie urzędowe.)  
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wyprzedzanie — litrów. Cena wyprzedzania — m. w miejscu bez beczki 50-ta 50,90 mk. 70-ta 31,30 mk.

**Poznań, 20 października.** Ceny maki. P. e. a. 28. —, r. i. a. 23,50 za 100 kilogram.

**Bydgoszcz, 19 października.** (Sprawozdanie izby handlowej). Cena pszenicy: pszenica 176-79 nrk. Sredni towar — m. poslednia według jakosci 165 do 175 m. —  
Żyto: pszenice suche 144-146 m. nowe w wilgotnym i poslednim towarze niziej notowania. —  
Cena żyta: według dobroci 115-124 —  
do browarów 130-135 m. —  
Owies w. m. w miejscu według jakosci 25 do 135 m. posledni —  
Groch nom. wrzący 150 60 na pa 130 do 140 marek.  
Okowita 50-ta 51,50 m., 70-ta 31,57 m.

**Wrocław, 19 października 1888.**  
Żyto (za 1000 funt.) cicho wyprzedzanie —  
Cena wyprzedzania — nrk na październik 153, — ofiar, październik-listopad 15, — ofiar, listopad-grudzień 153, — pl. grudzień pl. 155, — kwiecień-maj 160, — żąd.  
Owies wyprzedzanie — cent na miesiąc bieżący 133,0 ofiar, październik-listopad 131 ofiar, listopad-grudzień 127, — pl.  
Olej rzepiowy cicho wyprzedzanie — cena w miejscu — żąd. październik 58,00 żąd., październik-listopad 57 żąd., listopad-grudzień 57, — żądano.  
Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons. bez in., wyprzedzanie — litr., upływa. wyprzedz. —, na październik (50-ta) 50,70 żąd., (70-ta) 31,20 żąd., paździeń-nik-listopad 50,70 żąd., (70-ta) 31,20 żąd., listopad-grudzień 50,70 żąd., kwiecień-maj 53,00 ofiar.

**Cena wyprzedzania na dzień 20 października**  
Żyto 53 — m. pszenica — m. owies 133 00 m. rzep. — m. olej rzepiowy 68 00.  
Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 mk. podat. kons.) na d. 19 października: (50-ta) 57,50 m., (70-ta) 31,20 m.

**Cena targowa s dnia 19 października 1888.**

Postanowienia miejsciej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	ciężki
pszenica biała	18 20	18 03	17 70	17 30
złota	18 00	17 80	17 50	17 10
żyto	15 70	15 50	15 30	15 00
Jęczmień	15 50	14 40	13 80	13 20
Owies	13 6	13 40	13 30	13 10
Groch	15 50	15 0	14 50	14 00

**Postanowienia komisji handlowej.**

Rzep. . . . . 100 kg.	TOWAR			
	ciężki	średni	lekki	posledni
Rzepik zimowy . . . . .	25 40	24 30	23 30	23 20

**Berlin, 19 października** (Sprawozdanie urzędowe.) — pszenica, za 1000 kilogram w miejscu żąd. 175-200 m. według jakosci; na miesiąc bieżący placono —, żądano —, na październik-listopad placono 187-186,25-186,75, na listopad-grudzień pl. 187-186,25-186,75, na grudzień pl. 188-187,50-187,75, kwiecień-maj pl. 206 do 205,75-206,50. Wyprzedzanie 50 toa. Cena wyprzedzanie 186 50 m.

Żyto za 1000 kilogram w miejscu pl. 13-164 według jakosci; na miesiąc bieżący placono —, żąd. —, na październik-listopad placono —, na listopad-grudzień placono 158,25-158-159, na grudzień placono 158,00-158,75, żąd. —, kwiecień-maj placono 164,50-165,00. Wyprzedzanie 140 —. Cena 158 50.  
Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 135 do 166 według jakosci, na miesiąc bieżący placono 15-151. żąd. —, na październik-listopad placono

139,75-134,25, na listopad-grudzień plac. 132,50 do 133,75, grudzień pl. 134,50-135,75, na kwiecień-maj placono 139,25-139,75. Wyprzedzanie 400 ton. Cena 148. —  
Kukurudza w miejscu plac. 143-153 w dng jakosci, na miesiąc bieżący plac. 141 00 na październik-listopad 141. — m. listopad-grudzień 138. — m., na kwiecień-maj 132,0 mk. Wyprzedzanie — ton. Cena — nrk.  
Olej rzepiowy. Za 100 kilogram w miejscu bez beczki pl. 56,3 m. w miejscu z beczką —, miesiąc bieżący placono 56,9, październik-listopad 56,5, na listopad-grudzień placono 56,5, na kwiecień-maj plac. 56,3-56,4. Wyprzedzanie — cent. Cena wyprzedzania —.  
Okowita opodatkowana. Za 100 litr. a 100 prot. = 10,000 litr. w miejscu bez beczki pl. — nrk., na miesiąc bieżący placono —. Wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodat. obciąż. 50 m. podat. konsum. w miejscu 52,3 do 52,9, na październik i październik-listopad pl. 52,1-52,0, na listopad-grudzień plac. 52,2-52,0, na kwiecień-maj placono 54,8-54,7, żąd. —. Wypowiedziano — litr. Cena — nrk. Nieopodatkowana obciąż. 70 m. podat. konsum. w miejscu pl. 32,6-33, na październik i październik-listopad placono 32,5-32,6, na listopad-grudzień placono 32,6-32,8, żąd. —, na kwiecień-maj pl. 35,7-35,8-35,7. Wypowiedziano 20,000 litr. Cena 32,6 m.

**Szczecin, 19 października.**  
Pszenica słańiej za 1000 kilogram w miejscu 180-187 pl., październik 190-188,5 żąd. na październik-listopad 188,5-188 pl., listopad-grudzień 188,5-188,00 pl., kwiecień-maj 193,5-198,00 pl., maj-czerwiec 200,0 żąd. i plac.  
Żyto słańiej, za 1000 kilogram w miejscu krajowe 155-160 placono, na październik 155,05 plac. na październik-listopad 155,25-155 placono, na listopad-grudzień 155,25-155 pl., na kwiecień-maj 159-159, — ofiar, maj-czerwiec 160, — pl.  
Owies za 1000 kilogram w miejscu stary — nom. po morski 136-143 pl.  
Olej rzepiowy potw., za 100 kilogram w miejscu bez beczki 57,0 żąd., październik 56,25 żąd., kwiecień-maj 56,0 żąd.  
Okowita słańiej, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki —, opodat. pl., 50-ta 52,4 plac., 70-ta 32,6 plac., październik-listopad 50-ta —, 70-ta 32,2 plac., listopad-grudzień 70-ta 32,5 plac., kwiecień-maj 70-ta 34,8-34,9 placono.

**Hamburg, 19 października.** Okowita b. in. za październik 21 1/2 żąd., listopad-grudzień 21 1/2 żąd., grudzień-styczeń 22 1/2 żąd., kwiecień-maj 23 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za październik 71 — za grudzień 71 1/4, za marzec 70 1/2 za maj 70 1/2. Usposobienie niestale. Obrót 2500 miechów.

**Magdeburg, 19 października.** Cukier i rziarnisty excl. worka 96% —, cukier ziarn. excl. 92% 17,50. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 16 90. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14. —. Usposobienie tale. ff. Rafinada chlebowa 20, —. f. Rafinada chlebowa —, mielona rafin. II. z beczką 28,50. miel. Melis z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statok Hamburg, za październik 13,30 pl., 13,32 1/2 żąd., listopad 13,07 1/2 plac., — żąd., grudzień 13,07 1/2 plac., 13,10 żąd., styczeń-marzec 13,20 pl., 13,23 1/2 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, ctr.

**(Nadesłano).**  
Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobropapierosy i wybrać tureckie tytonie, niechaj kupi wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)  
Amatorzy i znawcy papierosów.

**stan powietrza.**  
19 października 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacja.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Zniaganore . . . . .	763	Pld.W.	5 zachm.	13
Abrienen . . . . .	767	Pld.	3 pochmurno	9
Brystiansand . . . . .	767	W.Pld.W.	2 pogodnie	2
Kopenhaga . . . . .	774	Pln.Pl.Z.	2 bez chmur	2
Stokholm . . . . .	771	Pln.Pl.Z.	2 zachm.	-1
Hararada . . . . .	771	Pln.	4 zachm.	-2
Petersburg . . . . .	763	Pln.Pl.Z.	1 zachm.	-1
Wieska . . . . .	765	spokojnie	pogodne	-3
Kork Queenst. . . . .	763	Pld.Pld.W.5	pochmurno	13
Brest . . . . .	764	W.Pld.W.	4 pół zachm.	10
Helder . . . . .	771	W.	1 bez chmur	6
Sylt . . . . .	773	W.Pld.W.	1 bez chmur	2
Hamburg . . . . .	774	W.Pln.W.	4 bez chmur	3
Swinemunde . . . . .	772	Pln.	3 zachm.	4
Neufahrwasser . . . . .	769	Pln.Pln.W.	5 deszcz	3
Klajpeda . . . . .	768	Pln.Pln.W.2	pogodne	1
Paryż . . . . .	768	Pln.W.	1 bez chmur	3
M.aster . . . . .	772	Pln.W.	1 bez chmur	-1
Karlsruhe . . . . .	771	Pln.W.	8 bez chmur	3
Wiesbaden . . . . .	772	Pln.Pl.Z.	1 bez chmur	3
Monachium . . . . .	770	Pln.W.	4 pogodnie	-1
Kamienica . . . . .	773	W.Pln.W.	1 pogodnie	-1
Berlin . . . . .	772	W.Pln.W.	3 pogodnie	3
Wiedeń . . . . .	769	Pln.Z.	3 pół zachm.	2
Wrocław . . . . .	769	Pln.Pl.Z.	2 pół zachm.	1
Isle d'Aix . . . . .	763	W.	4 pół zachm.	7
Nizza . . . . .	763	W.Pld.W.	1 bez chmur	10
Tryst . . . . .	764	W.Pln.W.	5 bez chmur	8

Skala sily wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = duży, 4 = uniarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mrozy, 8 = burzliwy b = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.  
Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wyliczeniu stacy zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.  
Pogląd na stan powietrza:  
Pas najwyższego ciśnienia, wydlatniający się przez spokojne, pogodne powietrze, idzie do północnego podnoża Alp ku Pn. do północnej Skandynawii. Wskutek nietamowanego promieniowania spada temperatura ponad Europą centralną znacznie pod normalną. Na obszarze pomiędzy Monasterem, Zielonogórą i Monachium panuje lekki przymrozek. W Bambergu opada temperatura o 3 st. poniżej zera. Nowy Port miał 20 mm. opadu.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.**  
w październiku.  
Data i godzina Barometr Wiatr Stan powietrza Temp w Cel.  
19. Pop. 2 765,5 Pln. um. zachm. 1 + 5,9  
19. Wie. 9 766,1 Pln. lekki zachm. + 2,5  
20. Ran. 7 768,2 Pln. lekki pochmurno + 1,4

Okolo godziny 4 grad.  
Dnia 19 października maximum ciepła + 6° Cel. minimum ciepła + 0°.  
Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ następująco:  
Wielokrotnie pogoda i słońce przy wzrastającej temperaturze, za dnia bardzo przyjemnie, po części zmiennie, pochmurne i zaciągnięte niebo, chwilami pomoczo ale sucho. Słabe lub umiarkowane i ostre, pasami nawet silne wiatry. Chwilami prawie zupełnie jasno, tylko tu i owdzie jasne smugi obtoków. Rano parno, a i wieczorem silna para lub mgła. Blask księżycy.

Dnia 19 października zakończyła życie doczesne po długich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami  
**Marcyanna Żórawska**  
wieku 104 lat. Pogrzeb w Witkowie w niedzielę o 5-tej wieczorem, nabożeństwo żałobne nazajutrz. (650)  
W smutku pogrążona  
**Rodzina.**

Naszą najczulszą wdzięcznością za łaskawy wspaniały udział w pogrzebie mojej najdroższej nieodżałowanej żony i za miłościwe współczucie w naszej nieskończonoj boleści nie wynagrodzimy, niech to Wszechmocny uczyni.  
(649)  
Z uszanowaniem, uniżony  
**Cichowicz**  
Sady, 17. 10. 88. z córką i wnukami.

**Historia Kościoła świętego**  
Rzymsko-katolickiego  
dla ludu polskiego i młodzieży,  
opowiedziana w 65-ciu życiorysach.  
**Tom I.**

Z aprobatą Władzy Duchownej. 10 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzemplarz na zwyczajnym papierze 50 fen., z portorym 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., z przesyłką 85 fen.  
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego** poleca  
**Obwody komisarskie**  
w nowych powiatach.  
Cena za egzempl. 20 fen., z portorym 25 fen.

Wszystkich wierzycieli i dłużników s. p. ks. **Wacława Karwowskiego, prob. w Opalenicy**, wzywamy, aby z swemi pretensjami lub należyciściami zgłosili się do 15-go listopada r. b. do ks. **Kozielskiego w Ptaszkowie pod Grodziskiem**. Wyprzedz. pozostałości Zmarłego odbędzie się przez publiczną licytacya na probostwie w Opalenicy w czwartek dnia 25 t. m. o godzinie 9 rano.  
**Egzekutorowie testamentu**  
**Ks. Szamarzewski. Ks. Kozielski.**

Szanownych obywateli, niestojących z nami dotąd w stałych stósunkach, uprasza o opróbkowane **oferty pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i grochu**, a nawzajem **ofiaruje wszelkie artykuły pastewne w doborowym gatunku** (658)  
**Bank Rol.-Przemysłowy**  
**Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu.**

**Poduszki dla rekonwalescentów i astmatyków** przez lekarzy polecane od 15 marek,  
**Materace sprężynowe** od 20 marek,  
**Kanapy** od 27 marek.  
**Kanapy pluszowe** od 55 marek.  
**Garnitury** (kanapa i 2 fotele) od 80 marek  
mam na składzie w handlu Zjednoczonych Stolarzy przy ul. **Wilhelmowski** nr. 14 i u siebie (463)  
**J. N. Dankowski,**  
tapicer i dekorator,  
Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

**Cukiernia**  
**Antoniego Pfitznera**  
Stary Rynek nr. 6.  
poleca **cukry paryzkie** świeżo odebrane i **czekoladę** w rozmaitych cenach od 10 fen. do 1,50 m. tabliczka, oraz **czekoladę** do gotowania własnej roboty.  
**Torty, baumkuchy i deserowe ciastka** codziennie świeże.  
**Tokaj lipcowy** 1,25 m., **miód esencjonalny** 1,25 m. za butelkę. (616)

Przed. tylko z tą marką ochr.  
**Prof. Dr. Liebera**  
**Elixir na nerwy.**  
Niezrównany na cierpienia nerwowe jak: osłabienie, ból głowy, bicie serca, brak apetytu, niedyspozycye żołądka itp. (638)  
Blizsze objaśn. w prospekcie dołączonym do każdej butelki.  
Elixir na nerwy nie jest środkiem tajemnym, częsci skład. są pod. na każd. butelce. Nabyć można w prawie każd. apt. bu. telkę po 3 m., 5 m. i 9 m., butelka na próbę 1/2 m.  
Książkę „Krankentat“ rozseła gratis i franco każdy z niżej wymienionych składów. Skład centralny **M. Schulz** w **Emmerlich**, aptek. nadw. Dr. **Mankiewicz** i aptek. **Szymański** w Poznaniu; apt. **Emmel** w Wrześni; oprócz tego nabyć można za pośredn. p. **Bernh. Hutha** w Gnieźnie, P. **Kochowicza** w Kórniku.

**Świeże herbaty**  
w najprzedniejszych gatunkach polecają jak najtaniej (652)  
**Bracia Andersch.**

**Prawdziwym skarbem** dla wszystkich schorząlych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:  
**Dr. Retau'a**  
**Ochrona własna.**

**Wagen-Fabrik.**  
**C. Paul Wilding,**  
Breslau, Hummerai 15 & 13.

**Drukarnia**  
**Kuryera Poznańskiego**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16,  
w nowym domu p. Krysiewicza  
(w podwórzu na prawo)  
zaopatrzona w najnowszy materyał wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące jako to:  
**Czasopisma,** **Dyplomy,**  
**DZIAŁA** wszelkich rozmiarów,  
**Broszury,** **Karty wizytowe,**  
**Tabele,** **GEMNIKI,**  
**AKCYE Z KUPONAMI,** **Kontrakty,**  
**Listy freightowe,** **Formularze:**  
**Adresy,** **kościelne, kupieckie,**  
itd. itd.  
Dla Towarzystw, Spółek Pożyczkowych, Kupców i Przemysłowców robi nadzwyczajne ustępstwa, drukując rachunki, kwity, weksle, cyrkularze, karty polecające itp. po nader umiarkowanych cenach.

**W. Koźlicki,**  
Poznań, ulica Podgórna 9,  
(428) vis à-vis Hotelu Francuzkiego,  
poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze  
**materye krajowe i zagraniczne**  
na porę jesienną i zimową.  
Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowienstwu na znane z **dobrego kroju rewerendy.**  
**Ceny jak najprzystępniejsze.**

**Wielki wybór**  
**w zimowej garderobie**  
dla dzieci  
polecają  
**Z. A. Tułodzieckie,**  
ulica Wilhelmowska nr. 6, I.  
**Dodatek.**